

Dekalog z tego świata

Autor tekstu: **Marek Krakus**

Coraż bardziej narasta rozdźwięk pomiędzy normami moralnymi zawartymi w przykazaniach różnych religii a codzienną praktyką życia społeczeństw. Czy ten rozdźwięk będzie dalej narastał, czy uda się pogodzić teorię przykazań z praktyką życia codziennego? Czy będzie to wymagało zmian religijnej teorii, czy doczesnej praktyki?

Aby odpowiedzieć na te pytania powinniśmy się zastanowić czym są i skąd się wzięły przykazania.

Wszelkie religie twierdzą, że przykazania mają pochodzenie i naturę nadprzyrodzoną. Czy tak jest w rzeczywistości? Czy nie jesteśmy obecnie w podobnej sytuacji jak w wypadku astronomii przed Kopernikiem? Ze względów religijnych upierano się wtedy przy twierdzeniu, że Ziemia stanowi centrum Wszechświata i to ograniczało budowanie nowych teorii dotyczących astronomii. Jednak postęp wiedzy spowodował wyłączenie tej nauki z systemów religijnych. Podobnie było z teorią ewolucji Darwina. Zwalczana pierwotnie przez Kościół uzyskała w końcu uznanie nie tylko w stosunku do roślin i zwierząt, ale także przy wyjaśnianiu pochodzenia człowieka.

Czy ten proces emancypacji może dotyczyć również przykazań moralnych?

Spójrzmy na przykazania oczyma człowieka niewierzącego. Wydaje się, że niemając żadnych hamulców może się nie ograniczać żadnymi normami, „hulaj dusza, piekła nie ma”. A jednak tak się nie dzieje. Przykłady historyczne różnych postaci deklarujących ateizm, czy agnostycyzm wskazują na przestrzeganie przez nich przykazań. Czym się kierują w swoim postępowaniu? Czy może istnieć naturalne, doczesne źródło norm moralnych?

Aby spróbować poszukać tego źródła rozważmy dla przykładu przykazanie „nie zabijaj”. Jaki może być doczesny cel tego przykazania, w czym ono jest interesie?

W zasadzie wydaje się ono zbędne. W świecie zwierząt, a również w psychice ludzkiej istnieje instynkt samozachowawczy, powodujący unikanie zagrożeń życia. Istnieje również instynkt opieki i ochrony potomstwa. Oba instynkty wydają się wystarczająco chronić życie osobnika. Po co więc dodatkowo przykazanie?

Wyobraźmy sobie, że nie ma przykazania „nie zabijaj” w pierwotnej grupie ludzkiej, wywodzącej się z jednej rodziny. W sprzyjających warunkach zewnętrznych grupa będzie zwiększać liczebność. Dopóki żyje jeden najstarszy osobnik jest to jeden ród wewnątrz którego konflikty mogą być rozstrzygane pokojowo w oparciu o jednoczące uczucie więzi rodzinnej, mającej charakter uczucia bliskości, oraz przy wykorzystaniu arbitrażu najstarszego osobnika. Jednak przy dalszym zwiększaniu liczebności grupy rozpada się ona na niezależne rody między którymi zanikają więzi rodzinne ograniczające agresję. Jeżeli w dodatku zasoby naturalne środowiska są ograniczone, rody zaczynają ze sobą konkurować, co doprowadza do walk, skutkujących zabójstwami. Ochrona członków własnego rodu doprowadza do powstania mechanizmów odwetu, zemsty i wendetty, gdzie często kara ilościowo przekracza winę. Doprowadza to do ciągłych wewnętrznych walk w plemienu, co powoduje jego osłabienie.

Wyobraźmy sobie, że w jakimś plemienu wprowadzona zostaje zasada „nie zabijaj członków swojego plemienia” i ma ona skuteczne gwarancje, np. zagrożenie karą wieczną w zaświatach z pełną gwarancją wykrywalności (Bóg jest wszechmocny i wszystko widzi). Jeżeli jest to skuteczne, to w takim plemienu ustają walki wewnętrzne i to plemię uzyskuje przewagę nad sąsiednimi plemionami, w których nie ma takiego przykazania. Podobnie, skuteczne wprowadzenie przykazania „nie kradnij” zwalnia członków plemienia z nieustannego pilnowania swojej własności, co również zwiększa możliwości rozwoju i ekspansji plemienia. To również zwiększa jego przewagę nad sąsiednimi plemionami. Tak więc ewolucyjna zasada premiowania skuteczniejszych organizmów społecznych pozostawia na placu boju tylko te plemiona, w których skutecznie działające normy moralne ograniczają konflikty wewnętrzne. Z tego wynika prosty wniosek, że normy moralne służą nie jednostkom, ale całym społecznościom zwiększając ich szanse przetrwania i rozwoju. Gdyby nawet w przeszłości istniały plemiona „ateistyczne”, bez skutecznego mechanizmu wymuszającego przestrzeganie przykazań, to dawno zaginął po nich wszelki ślad. Tak, jakby ich nigdy nie było.

Skąd się mogą brać normy moralne? Nie pochodzą one z ewolucji biologicznej, nie są

dziedziczone biologicznie. Są one „wynalazkiem” kulturowym przekazywanym z pokolenia na pokolenie przez naukę i wychowanie, drogą językową. Dlatego ich powstanie i działanie jest możliwe tylko w społeczeństwach rozumnych, posługujących się językiem, który umożliwia przekaz i kumulację doświadczeń osobniczych z pokolenia na pokolenie.

Przedstawione powyżej spojrzenie na 10 przykazań skłania do poglądu, że należą one do sfery doczesnej kultury ludzkiej i powinny się nimi zajmować takie nauki jak socjologia i psychologia. Spróbujmy podążać tym szlakiem rozumowania i spróbujmy odpowiedzieć na następujące pytania.

1. Jakie funkcje regulacyjne w społeczeństwie spełniają poszczególne przykazania?

2. Jak funkcjonowały one w warunkach plemienia żydowskiego w momencie ustanowienia ich przez Mojżesza?

3. Jak powinny one funkcjonować w świecie współczesnym?

Zacznijmy od przykazania „nie zabijaj”.

Jak już zauważyliśmy wcześniej, to przykazanie ma zapobiec walkom wewnątrz plemienia i zapobiec wyludnieniu plemienia, co spowodowałoby osłabienie, a nawet zagładę. Dlatego jego celem jest ochrona członków plemienia. Ludzie z innych plemion nie są chronieni. Stary Testament podaje wiele przykładów pozytywnej oceny zabijania innych ludzi (np. Samson zabijający oślą szczęką Filistyńczyków). I dlatego to przykazanie nie funkcjonuje do dzisiaj w wypadku toczenia wojen pomiędzy społecznościami. Zabijanie wrogów plemienia, czy państwa jest czynem dobrym. Również kara śmierci za ciężkie przestępstwa jest zawieszeniem działania 5 przykazania.

W trakcie rozszerzania obszarów cywilizacyjnych na większe organizmy społeczne niż plemiona (państwa, cesarstwa) następowało obejmowanie ochroną członków tych coraz większych tworów społecznych. I tak w Cesarstwie Rzymskim doszło do objęcia ochroną ludzi wolnych z innych narodów niż Rzymian, a w trakcie rozwoju chrześcijaństwa ochroną zostali objęci również niewolnicy. W przypadku niewolników, oprócz humanitaryzmu wynikającego z przykazania miłości bliźniego niewątpliwie miał znaczenie aspekt ochrony przez państwo własności prywatnej jaką byli niewolnicy.

W dzisiejszych czasach gdy praktycznie zostało zlikwidowane niewolnictwo i podmiotowość społeczną uzyskali wszyscy ludzie na ziemi ochrona życia człowieka jest zadaniem uniwersalnym z wyjątkiem działań wojennych i policyjnych pod kontrolą prawa oraz coraz rzadziej wykonywaną karą śmierci. Przykładem ochrony „globalnej” jest powstała niedawno doktryna „interwencji humanitarnej” dopuszczająca do wojny przeciw państwu, które nie przestrzega masowo przykazania „nie zabijaj” w stosunku do własnych lub obcych obywateli. (Przykładem jest wojna w Kosowie przeciw Serbii). Należy jednak zauważyć, że nie chodzi tu o „ochronę życia”. Ochronie podlegają wyłącznie ludzie. Zwierzęta można w dalszym ciągu zabijać, czy to w rzeźniach w celach pokarmowych, czy na polowaniach, dla czystej zabawy. Dopiero niedawno zaczęto mówić o tym, że nie powinno się przy tym zadawać niepotrzebnych cierpień zwierzętom.

Realizacja przykazania „nie kradnij” doprowadziła do zbiorowej gwarancji społecznej dla ochrony własności prywatnej. W zasadzie każdy może i powinien dbać o ochronę tego, co posiada. Ale wymaga to ciągłego zaangażowania czasu, który mógłby z pożytkiem poświęcić na pracę, wytwarzanie dóbr, zaangażowanie w działania na rzecz społeczeństwa. Dlatego taka społeczna ochrona jest korzystna dla społeczeństwa, jako całości. Na to, że przykazanie to było w interesie całej społeczności, a nie jednostek, świadczy fakt tolerowania życia całych warstw społecznych kosztem innych (renta feudalna, czyli faktyczne odbieranie przez szlachtę części majątku wypracowanego przez chłopów).

Co jest przedmiotem ochrony przykazania „nie cudzołóż”?

To, że mężczyzna porzucił kobietę i poszedł do innej lub na odwrót, wydaje się sprawą czysto prywatną. I tak zaczyna to być traktowane współcześnie (rewolucja seksualna pokolenia „hippisów”). Czy aby na pewno jest to sprawa prywatna pomiędzy dwojgiem ludzi i nierozzerwalność małżeństwa jest tylko „wymysłem kapłanów”?

U zwierząt para opiekuje się potomstwem do czasu uzyskania samodzielności biologicznego przeżywania potomstwa. Potem na ogół następuje rozpad związku (u małp po kilku latach). Nasza biologia odziedziczyła w instynktach te skłonności do rozpadu związku po zwierzęcych przodkach (Helen Fisher, „Anatomia miłości”). Czym więc może być uzasadniona „dozgonna” nierozzerwalność małżeństwa?

Aby jednostka biologiczna „homo sapiens” stała się człowiekiem musi być jej przekazane

w drodze wychowania umiejętność myślenia i życia w społeczności ludzkiej, korzystania z zakumulowanych zasobów kulturowych i umiejętności wnoszenia do nich własnych wartości. Wymagane jest również wykształcenie charakteru respektującego społeczne normy relacji międzyludzkich, czyli przestrzeganie przykazań. To wszystko wymaga znacznie więcej czasu i pracy rodziców niż samo osiągnięcie dojrzałości biologicznej. Stąd sprzeczność i konflikt pomiędzy biologicznymi skłonnościami a wymaganiami cywilizacyjnymi. Tam, gdzie nie udaje się stworzyć trwałych i poprawnie funkcjonujących rodzin (margines społeczny lub całe społeczeństwa o niskim poziomie cywilizacyjnym) powstają młode pokolenia ludzi nieprzydatnych a wręcz szkodliwych dla społeczeństwa. Dlatego trwałość związków rodzinnych jest w interesie całej społeczności, a nie tylko sprawą prywatną.

Oczywiście mogą tu funkcjonować różne modele rodzin, w różny sposób realizujące ten sam cel. Możliwe są związki monogamiczne jak i poligamiczne (islam, Chiny przed rewolucją). Zawsze jednak podlegają one społecznej kontroli, czego wyrazem jest społeczny charakter obrzędów zawierania związków. W ten sposób cała społeczność jest gwarantem trwałości i nienaruszalności związku i respektowania przyjętych w danej społeczności norm i obyczajów dotyczących funkcjonowania związku.

Obecnie we współczesnych, wysoko rozwiniętych społeczeństwach zatracą się coraz bardziej monopol informacyjny i wychowawczy rodziny. Zarówno szkolnictwo, jak i telewizja oraz internet zapewniają dostęp do zasobów cywilizacyjnych poza rodziną. Pozostaje jeszcze dostarczanie środków do życia niepracującemu potomstwu przez rodziców. Ale i to nie musi być realizowane w rodzinie, możliwe jest przez system alimentacyjny. To wszystko powoduje zmniejszenie nacisku społecznego na trwałość rodziny. Upowszechniają się związki bez zalegalizowania, związki homoseksualne, wychowywanie wspólnych dzieci po rozwodzie i jednocześnie zawieranie nowych związków. To wszystko niesie zagrożenie dla poziomu wychowywania następnych pokoleń, ale jak pokazuje przykład Szwecji nie musi prowadzić do złych skutków. Tworzone są nowe reguły funkcjonowania społeczeństwa zapewniające utrzymywanie pozytywnego przebiegu procesów wychowawczych. Podstawą tych uregulowań powinno być zawsze utrzymanie odpowiedzialności rodziców za wychowanie, wykształcenie i utrzymanie dzieci. Zmiana partnerów życia seksualnego nie musi w tym przeszkadzać.

Osobnego potraktowania wymaga problem regulacji urodzin. Dla pierwotnych plemion posiadanie jak największej ilości dzieci było jak najbardziej pożądane, bo wzmacniało siłę plemienia. Obecnie, przy ograniczonych zasobach naturalnych ziemi lepiej, aby było nas mniej, ale za to lepiej wykształconych i wychowanych. Dlatego tradycyjne religijne i obyczajowe priorytety w tej dziedzinie powinny być zmienione w interesie wszystkich ludzi. Ten przykład dobitnie pokazuje, że nie należy traktować przykazań jako niezmiennych reguł pochodzenia nadprzyrodzonego.

Przykazanie „Nie mów fałszywego świadectwa” zapewnia właściwy obieg informacji wewnątrz społeczeństwa. Przekazywanie fałszywych informacji, niedotrzymywanie umów, oczernianie innych i fałszywe oceny moralne, to wszystko czynniki mogące zdestabilizować społeczeństwo. Stąd rola informacji „pod przysięgą”, potwierdzanych i gwarantowanych przez nadprzyrodzony autorytet groźbą kary. Taką samą rolę odgrywają obrzędy religijne towarzyszące zawieraniu umów (np. zawarcie małżeństwa).

Jakie znaczenie dla społeczności może mieć przykazanie „szanuj ojca i matkę swoją”?

Rozwój każdej społeczności odbywa się przez zmiany szeroko pojętej kultury tej społeczności. Głównym motorem tych zmian jest młode pokolenie, które ma tendencję do kwestionowania zastanych zwyczajów, wiedzy i kultury. Jednak nie każda zmiana okazuje się w zastosowaniu korzystna dla społeczności. Trzeba te zmiany sprawdzać w praktyce i często się z nich wycofywać. Dlatego zbyt szybkie zmiany mogą zdestabilizować społeczeństwo. Potrzebny jest hamulec ograniczający szybkość zmian. Tym hamulcem jest starsze pokolenie, dla którego stabilność jest pożądaną wartością dającą poczucie bezpieczeństwa.

We współczesnych czasach szybkość zmian, powszechne eksperymentowanie w dziedzinie norm moralnych są bardzo duże. Upadają autorytety. Wpływa na to szybkość rozchodzenia się informacji. Niesie to ryzyko destabilizacji. Jednocześnie ta sama szybkość rozchodzenia się informacji może być czynnikiem pozytywnym. Powszechny i szybki dostęp do informacji umożliwia śledzenie wyników różnych eksperymentów społecznych i uczenie się na błędach innych ludzi.

O ile przykazania od 4 do 10 mogą mieć uzasadnienie naturalne, doczesne, to przykazania 1 do 3 wydają się nie dotyczyć sfery doczesnej. Czy aby na pewno?

Powyżej pisałem o korzystnym wpływie religii na funkcjonowanie społeczności spowodowanym nieuchronną groźbą kar w zaświatach dla ludzi nie przestrzegających przykazań. (Bóg jest wszechmocny i wszystko widzi). Dla skuteczności tego oddziaływania niebagatelna jest również postać religii. W religiach greckiej i rzymskiej wyznawany był politeizm. Dawało to ludziom możliwość „odwoływania się” od wyroków jednego boga do drugiego. W wyobrażeniach ludzi, wśród bogów nie było jedności, prowadzili oni spory i walczyli ze sobą. Ludzie mieli możliwość włączania się w te rozgrywki dla własnej korzyści, uzyskując przychylność jednych bogów przeciw innym. Dawało to szansę uniknięcia kary za złe uczynki.

W religiach monoteistycznych jest tylko jeden sędzia i prawodawca. W tych religiach dużo trudniej jest coś „wytargować”, bo nie ma możliwości „rozgrywki” pomiędzy bogami. Jest to silny czynnik sprzyjający zwiększeniu wpływów idei jednego Boga, gdyż społeczeństwa pod władzą jednego autorytetu bywają bardziej zdyscyplinowane i na krótką metę bywają skuteczniejsze w walce z innymi społecznościami.

Ma to jednak również negatywy. Związany z silnym autorytetem konserwatyzm powoduje zablokowanie zmian i rozwoju, „skostnienie” doktryny. Rodzi to tendencje do okresowych buntów społecznych, które niosą ryzyko zniszczenia społeczności (działalność proroków izraelskich, krytyka skostnienia religii żydowskiej przez Jezusa). Bardziej spokojny przebieg zmian był obserwowany w społeczeństwach politeistycznych (Grecja, Rzym). Towarzysząca temu tolerancja dla innych poglądów sprzyjała powstaniu ustrojów demokratycznych. Podobnie pozytywną rolę odgrywa obecnie w krajach wyżej cywilizowanych tendencja do ekumenizmu, zaprzestania waśni i wojen religijnych, pokojowego współistnienia różnych religii wewnątrz państw państwowych.

Przykazanie „nie będziesz wzywał imienia twego Pana nadaremno” zapobiega „dewaluacji” zaświatów, które byłyby nieuchronne, gdyby wzywano interwencji siły nadprzyrodzonej dla spraw błahych.

Przykazanie „dzień święty święć” wyznaczało specjalny i uroczysty dzień na na przekazywanie i wdrażanie norm moralnych, a także wykształcenie i wychowywanie społeczności.

Przykazanie „kochaj bliźniego jak siebie samego” funkcjonujące w wielu religiach jest podstawową normą w stosunkach międzyludzkich, zapewniającą sprawiedliwość ocen moralnych. Dzięki temu jest możliwe uniknięcie odczucia niesprawiedliwości i wynikającej z tego krzywdy. Brak takiej sprawiedliwości rodzi tendencję do buntów i dochodzenia swoich racji siłą, na własną rękę. Jednak pełna równość ludzi nie zawsze stwarza najlepsze warunki rozwoju społeczeństw. Przez większość historii ludzkości istniały w społeczeństwach warstwy uprzywilejowane (arystokracja, burżuazja). Okazywało się to korzystniejsze dla państw państwowych, jako całości, chociaż niekorzystne dla poszczególnych osobników. Jest to jeszcze jeden dowód na to, że normy moralne działają w interesie całej społeczności, a niekoniecznie w interesie poszczególnych ludzi.

Przedstawione powyżej rozważania niekoniecznie trzeba traktować jako absolutnie prawdziwe. Mają one tylko pokazać możliwość rozpatrywania genezy przykazań z przyczyn doczesnych, że mogą one pochodzić „z tego świata”.

Zobacz także te strony:

[Psychologia ewolucyjna religii](#)

Marek Krakus

Ur. 1946. Z wykształcenia jest fizykiem, pracującym zawodowo w dziedzinie elektroniki. Zainteresowania: filozofia, nauki społeczne, polityka, muzyka poważna, sport.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-05-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4154) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4154>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl